

Sygn. akt: I ACa 1267/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Wiklak (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kuberska SA Anna Beniak
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. K.**

przeciwko **P. P.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 28 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 224/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od B. K. na rzecz P. P. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1267/13

UZASADNIENIE

Powód B. K. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa domagał się zobowiązania pozwanego P. P. do złożenia oświadczenia na piśmie, że sfalszował dokumentację medyczną z 6 i 8 grudnia 2010 r. w postaci historii choroby jego żony, oraz do przesłania tego oświadczenia do Narodowego Funduszu Zdrowia oraz do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, w którym pozwany pracuje jako lekarz. Ponadto wniósł o zobowiązanie pozwanego do usunięcia z tej dokumentacji zapisu o wywiadzie środowiskowym i o wyczuwalnym zapachu alkoholu u żony powoda.

Zaskarżonym wyrokiem z 28 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Pozwany pracuje jako lekarz w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w J.. Żona powoda - M. K. (1) była pacjentką pozwanego, ale wcześniej nie korzystała z opieki lekarskiej. Od kilku lat miała problemy z chodzeniem, odczuwała zimno, moczyła nogi w gorącej wodzie. W listopadzie 2010 r. chorowała na grypę żołądkową, nie poszła wówczas do lekarza.

Na skutek zgłoszenia wizyty domowej w dniu 6 grudnia 2010 r. pozwany udał się do miejsca zamieszkania powoda i jego żony, gdzie przeprowadził badanie M. K. (1) i przepisał jej lekarstwa. Pozwany nie znał wcześniej M. K. (1). Podczas badania obecny był powód.

W historii choroby M. K. (1) z 6 grudnia 2012 r. pozwany wpisał, w wywiadzie ogólnym: „Wizyta domowa. Kilkundniowe osłabienie i bóle podudzi - oparzenie w wodzie, ok.5 dni wcześniej moczyła nogi z powodu uczucia zimna. W wywiadzie środowiskowym -2-3 letnie nadużywanie alkoholu” – informację tę uzyskał od położnej środowiskowej M. P. przed udaniem się na wizytę. W badaniu przedmiotowym pozwany wpisał m.in.: „Wyczuwalny zapach przypominający alkohol”.

M. P. nie wie od kogo słyszała, że M. K. (1) nadużywa alkoholu, nie sprawdzała tej informacji, nigdy nie widziała M. K. (1) pod wpływem alkoholu.

W dniu 8 grudnia 2010 r. powód ,wobec pogorszenia się stanu zdrowia żony, zgłosił wizytę domową.

Podczas tej wizyty pozwany w historii choroby wpisał m.in.: „Wizyta domowa. Utrzymujące bóle podudzi. Zaburzenia mowy, orientacji. Wydano skierowanie do szpitala, zlecenia na przewóz nie wydano, mąż chorej chce zawieźć chorą samodzielnie. Poinformowano o możliwości wystawienia zlecenia w razie zmiany decyzji.”

Następnego dnia - 9 grudnia 2010 r. powód udał się do Przychodni informując, że nie odwiózł żony do szpitala i poprosił o zlecenie na przewóz do szpitala.

W historii choroby z 9 grudnia 2010 r. pozwany wpisał „ porada dla męża - nie dotarł z żoną do szpitala, chce zlecenia na przewóz, wydano zlecenie”.

W dniu 9 grudnia 2010 r. u M. K. (1), po przewiezieniu jej do szpitala, przeprowadzono badania i stwierdzono nieleczoną od wielu lat niedoczynność tarczycy oraz miażdżycę. M. K. (1) nie zgodziła się na operację amputacji nóg. Dnia 11 grudnia 2010 r. zmarła.

Powód w dniu 28 grudnia 2010 r. złożył do Prokuratury Rejonowej w Jarocinie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia M. K. (1) przez lekarza rodzinnego P. P. między 6 a 9 grudnia 2010 r. Postanowieniem z 7 kwietnia 2011 r. Prokurator Rejonowy w Jarocinie umorzył śledztwo w tej sprawie wobec stwierdzenia, że czyn nie zawierał ustawowych znamion czynu zabronionego. Postanowieniem z 11 stycznia 2012 r. Sąd Rejonowy w Jarocinie utrzymał w mocy postanowienie Prokuratora Rejonowego w Jarocinie o umorzeniu śledztwa. W uzasadnieniu postanowienia podano, że przepisane leki i ich stosowanie nie naraziło M. K. (1) na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia ani nie było przyczyną jej niepotrzebnych cierpień w okresie przed przyjęciem do szpitala w J.. Podano, że przyczyną zgonu M. K. (1) nie był błąd w sztuce lekarskiej lekarza P. P..

Sąd Rejonowy w Jarocinie postanowieniem z 11 października 2011 r. w sprawie II Kp 151/11 utrzymał w mocy postanowienie Prokuratora Rejonowego w Jarocinie z 27 maja 2011 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie poświadczenia przez lekarza P. P. nieprawdy w dokumentacji lekarskiej dotyczącej wizyty domowej w dniu 8 grudnia 2010 r. u pacjentki M. K. (1).

W dniu 26 listopada 2012 r. powód złożył przeciwko P. P. prywatny akt oskarżenia w sprawie II K 619/12 Sądu Rejonowego w Jarocinie, oskarżając go o to, że 6 grudnia 2010 r. zniesławił M. K. (1), pomawiając ją w historii jej choroby o 2-3 letnie nadużywanie alkoholu oraz o to, że 8 grudnia 2010 r. zniesławił powoda pomawiając go w historii choroby M. K. (1), że odmówił przyjęcia zlecenia na przewóz żony do szpitala. Na posiedzeniu 12 marca 2013 r. powód ostatecznie oświadczył, że odstępuje od oskarżenia. Postanowieniem z 12 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Jarocinie umorzył postępowanie.

Postępowanie ze skargi powoda o niedołożenie należytej staranności przez lekarza P. P. w postępowaniu wobec pacjentki M. K. (1) zakończyło się wydaniem przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (...) Izby Lekarskiej w P. na podstawie art. 63 pkt 1 ustawy z 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich postanowienia z 19 lipca 2012 r. o umorzeniu postępowania wyjaśniającego, którym wskazano, że nie ma związku przyczynowo - skutkowego między działaniem lekarza a zgonem pacjentki, a postępowanie lekarza było prawidłowe. Postanowieniem z 20 września 2012 r. Okręgowy Sąd Lekarski w P. nie uwzględnił zażalenia powoda od tego postanowienia i utrzymał je w mocy.

Powód jest emerytem, otrzymuje świadczenie w kwocie 2.200 zł miesięcznie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Jako podstawę prawną roszczenia wskazał art. 24 § 1 k.c., zgodnie z którym ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Sąd I instancji podniósł, że powód w toku procesu modyfikował treść żądanego oświadczenia, ale ostatecznie nie sprecyzował go jednoznacznie.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód domagał się ochrony dobrego imienia i czci zmarłej żony oraz ochrony tych dóbr w odniesieniu do jego osoby.

Konieczną przesłanką udzielenia ochrony było stwierdzenie bezprawności ich naruszenia. Przesłankę tę ujmuje się w prawie cywilnym szeroko - bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi czy zasadami współżycia społecznego. Z treści art. 24 § 1 k.c. wynika domniemanie bezprawności naruszenia, dlatego też to po stronie pozwanego leży obowiązek wykazania okoliczności usprawiedliwiających to działanie, a więc wyłączających bezprawność.

Sąd I instancji podkreślił, że roszczenia o ochronę dóbr osobistych określonej osoby przysługują tylko tej osobie. Z istoty dóbr osobistych wynika bowiem to, że są one nierozzerwalnie związane ze ściśle oznaczoną osobą. Cechą praw osobistych, jako praw podmiotowych służących do ochrony poszczególnych dóbr osobistych, jest to, że są to prawa niemajątkowe i to tak ściśle powiązane z podmiotem podlegającym ochronie, że razem z nim powstają i wygasają oraz nie mogą przechodzić na inne podmioty, zarówno w drodze czynności prawnych, jak i w drodze dziedziczenia.

Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, że powód nie mógł skutecznie dochodzić ochrony dóbr osobistych, z jakimi mogła wystąpić tylko jego żona. Natomiast mógł dochodzić roszczeń o ochronę dóbr osobistych związanych z jego osobą, jeżeli zarzuty stawiane jego żonie godziły także w jego dobra osobiste, tzn. gdyby zarzuty te stawiały w ujemnym świetle także samego powoda.

Według Sadu I instancji, zakwestionowana historia choroby dotyczyła wyłącznie jego żony jako pacjentki. Jest to dokumentacja szczególnego rodzaju, jest to bowiem historia choroby pacjenta i obejmuje ją tajemnica lekarska. Dokumentacja ta nie dotyczy powoda i nie została wykorzystana po śmierci M. K. (1), aby postawić w ujemnym świetle powoda. Pozwany nie uczynił z tej dokumentacji użytku.

Według Sądu Okręgowego nie został także wykazany zarzut pomówienia powoda, że przyczynił się do śmierci żony, którego powód upatrywał w zamieszczeniu w historii choroby informacji, że nie zawiózł jej do szpitala. Za niezasadne

Sąd ten uznał powiązane z tym zarzutem żądanie, aby pozwany przyznał się, że sfałszował historię choroby. W ocenie Sądu I instancji, nie zostało wykazane, aby pozwany sfałszował dokumentację lekarską

Zdaniem Sądu Okręgowego działanie lekarza polegające na uzyskaniu informacji o pacjencie nie jest bezprawne i może być usprawiedliwione jako podjęte w obronie zasługującego na ochronę interesu jakim jest dobro pacjenta. Skorzystanie z wywiadu środowiskowego czy też wywiadu od pacjenta miało na celu uzyskanie informacji o pacjencie, którego pozwany wcześniej nie znał. Nie miało natomiast na celu wywołania negatywnych następstw w stosunku do M. K. (1) czy też powoda, informacje te nie zostały nigdzie wykorzystane przez pozwanego, znalazły się one w prowadzonej dokumentacji lekarskiej. Zachowaniu pozwanego nie można postawić zarzutu bezprawności, bowiem jako lekarz ma prawo uzyskać wywiad o pacjencie, którego leczy i zawrzeć uzyskane tą drogą informacje w dokumentacji. Sporne informacje pozwany uzyskał od położnej środowiskowej, a zatem mógł zakładać, że są prawdziwe.

Informacje zawarte w historii choroby dotyczą wyłącznie M. K. (1) i nie godzą w dobra powoda, nie stawiają go w ujemnym świetle. Dokumentacja ta jest objęta tajemnicą lekarską i nie została nigdzie wykorzystana. Jak stwierdził Sąd Okręgowy, istotne jest bowiem uwzględnienie obiektywnych reakcji społecznych a nie indywidualnego, subiektywnego odczucia osoby domagającej się ochrony.

Mając to na uwadze Sąd Okręgowy oddalił powództwo, zaś o kosztach procesu orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i podnosząc nowe fakty i dowody, o których powód nie wiedział przed rozprawą w dniu 14 czerwca 2013 r. w postaci składania w tej sprawie fałszywych zeznań przez świadka M. P. i przez pozwanego oraz zarzucając uchybienia procesowe, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy poprzez przerwanie przesłuchania świadka A. R. i oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. K., niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nieuzasadnioną odmowę uwzględnienia wniosku powoda z 16 czerwca 2013 r. o zawieszenie postępowania w związku z innym toczącym się postępowaniem karnym.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że postanowieniem z 5 sierpnia 2013 r., zatwierdzonym przez prokuratora, odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie składania przez M. P. i pozwanego fałszywych zeznań w niniejszej sprawie przed Sądem Okręgowym w Kaliszu – z zawiadomienia powoda z 16 czerwca 2013 r. (k.140-1400dwr.).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna. Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Zarzuty zmierzające do podważenia tych ustaleń względnie wykazania, że są one niepełne, nie zasługują na uwzględnienie.

Skarżący powołał się na nowe fakty i dowody, w trybie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. Tym nowym faktem miało być składanie przed Sądem Okręgowym w Kaliszu fałszywych zeznań przez świadka M. P. i przez pozwanego, zaś dowodem na stwierdzenie tego faktu – powołanie się przez skarżącego na złożone zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wprawdzie skarżący wykazał, że powołanie tych nowych faktów i dowodów przed sądem I instancji nie było możliwe, gdyż zawiadomienie zostało złożone po wydaniu zaskarżonego wyroku, niemniej jednak postanowieniem z 5 sierpnia 2013 r., zatwierdzonym przez prokuratora, odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie składania fałszywych zeznań. W rezultacie przyczyna apelacji w postaci tzw. nowości nie była uzasadniona i nie rzutowała na prawidłowość przyjętej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Nie zachodziły również podstawy do uwzględnienia wniosku powoda z 16 czerwca 2013 r. o zawieszenie postępowania w związku z innym toczącym się postępowaniem karnym. Powód nie wykazał, aby na datę zgłoszenia wniosku było prowadzone jakieś postępowanie karne, które pozostawało w związku z niniejszym postępowaniem.

Jeśli chodzi o pozostałe uchybienia procesowe, to wbrew odmiennemu zapatrywaniu powoda uniemożliwienie mu przez Sąd I instancji zadawania pytań zeznającemu w charakterze świadka A. R. - co miałyby prowadzić do niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, nie przekładało się na treść rozstrzygnięcia. Okoliczności na które zeznawał świadek nie miały bowiem znaczenia z punktu widzenia podstawy faktycznej powództwa. Świadek jest lekarzem zatrudnionym w szpitalu, do którego była przewieziona żona powoda, zaś powód nie opierał swych twierdzeń nakierowanych na wykazanie odpowiedzialności pozwanego z art. 24 k.c. na zarzucie nieprawidłowego leczenia żony, ale na sfałszowaniu dokumentacji medycznej z 8 grudnia 2010 r., podnosząc, że tego dnia – wbrew treści dokumentacji - nie było wizyty domowej u jego żony.

Niesłusznie skarżący kwestionuje też oddalenie przez Sąd I instancji jego wniosku dowodowego o przesłuchanie jako świadka K. K.. K. K. był biegłym, który w postępowaniu przygotowawczym w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 1191/10 wypowiedział się wyłącznie co do kwestii nierozpoznania u żony powoda niedoczynności tarczycy. W niniejszej sprawie ta okoliczność nie stanowiła przedmiotu dowodu w rozumieniu art. 227 k.p.c., bo walor ten, jak wyraźnie stanowi przepis, posiadają jedynie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Prawdliwość procesu leczenia żony powoda, w tym trafności postawionej diagnozy, wykracza poza granice przedmiotowe powództwa wyznaczone przez powoda w pozwie treścią żądania i okolicznościami faktycznymi przywołanymi na jego uzasadnienie.

Chybiony jest również zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych sprawy w odniesieniu do przyczyn odstąpienia przez powoda od oskarżenia pozwanego w sprawie II K 619/12, przeciwko któremu powód wniósł prywatny akt oskarżenia o zniesławienie jego i jego żony. Okoliczność ta jest również nieistotna dla oceny zasadności powództwa o ochronę dóbr osobistych.

W rezultacie należy uznać, że Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym do rozpoznania sprawy, poprawnie ustalił wszystkie okoliczności sprawy i trafnie uznał, że powodowi nie przysługuje ochrona z art. 24 k.c.

Przede wszystkim zasadniczą przyczyną oddalenia powództwa było to, że powód nie wykazał dóbr osobistych, które by mu przysługiwały w związku z treścią zapisów w dokumentacji medycznej dotyczącej jego żony z 6 i 8 grudnia 2010 r. Przez dobra osobiste rozumie się wartości należące do indywidualnej sfery świata uczuć i przeżyć psychicznych człowieka. Naruszenie dóbr osobistych polega na ingerencji w tę sferę. Według dominujących poglądów Sądu Najwyższego, naruszenie dobra osobistego rozpatrywać należy tylko w granicach przeciętnych ocen społecznych, a nie indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony (uchw. SN z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSNCP 1972, nr 11, poz. 188). Ujęcie obiektywne pozwala uniknąć ochrony, subiektywnie i nadmiernie odczuwanych skutków naruszeń sfery osobistej.

W rozpoznawanej sprawie treść inkryminowanych wypowiedzi przybrała formę twierdzeń o faktach, a więc takich, co do których można ustalić i przesądzić, czy są one prawdziwe czy fałszywe. Jak ustalił Sąd I instancji, przedmiotem ochrony w niniejszym procesie były takie dobra osobiste jak dobre imię (nazwisko) i cześć. Dobra te wprost wymienione w otwartym katalogu dóbr osobistych (art. 23 k.c.) niewątpliwie przysługują każdemu człowiekowi, w tym i powodowi. Niemniej jednak dobra osobiste są nierozzerwalne z oznaczoną osobą, wobec której jest skierowane działanie sprawcze. W tym przypadku zachowanie strony pozwanej, w którym powód upatruje naruszenia dóbr osobistych, potencjalnie mogło naruszyć jedynie dobra osobiste jego żony, nie zaś osobiście samego powoda.

Podnieść również należy, że na gruncie art. 24 k.c. istnieje specyficzny rozkład ciężaru dowodu. W przepisie tym, będącym podstawą prawną roszczenia powoda, ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.). Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności (art. 6 k.c.), nie zwalnia

go to jednak od obowiązku wykazania, że do naruszenia (zagrożenia) dobra osobistego faktycznie doszło. Ciężar przytoczenia faktów w tym zakresie spoczywał więc na powodzie, który powinien wywiązać się z niego w zakresie umożliwiającym sądowi sprawdzenie zasadności żądania. Powód musiał więc jedynie dowieść naruszenia jego dobra osobistego, pozwany - aby się ekskulpować - musiałby wykazać brak bezprawności w swoim zachowaniu.

Podjęcie takich działań obronnych przed dochodzonym roszczeniem nie było jednak konieczne ze strony pozwanego, bo powód nie wykazał, że do naruszenia jego dóbr osobistych w ogóle doszło. Stwierdzenie w dokumentacji medycznej z wizyty domowej z 6 grudnia 2010 r. mające wynikać z wywiadu środowiskowego oraz z badania przedmiotowego żony powoda, że nadużywa ona alkoholu i wyczuwalny jest od pacjentki zapach przypominający alkohol, według kryteriów obiektywnych nie stawiają powoda w niekorzystnym świetle. M. K. (1) była osobą pełnoletnią, o pełnej zdolności do czynności prawnych, nie była ubezwłasnowolniona, a więc ewentualne nadużywanie przez nią alkoholu (jeśli rzeczywiście miało to miejsce) było wyłącznie jej sprawą. W żaden sposób nie obciąża to powoda tylko z tego względu, że był jej mężem. Wątpliwości istnieją co do źródła tej informacji, ale powtórzyć należy, że zapisy w dokumentacji medycznej nie naruszają dóbr osobistych powoda, tylko ewentualnie jego żony, ale ta ochrona wraz z jej śmiercią wygasła. Z tego względu nie ma znaczenia w tym procesie, czy zapis ten odpowiada prawdzie.

Także zapisy w dokumentacji medycznej z wizyty domowej mającej się odbyć 8 grudnia 2010 r., zwłaszcza co do przyczyn, dla których nie wydano w tym dniu zlecenia na przewóz M. K. (1) do szpitala, nie naruszają dóbr osobistych powoda. To, że – jak wynika z dokumentacji - powód jako mąż chorej miał wyrazić chęć jej zawiezienia samodzielnie do szpitala nie stawia powoda w negatywnym świetle, nie ingeruje w obiektywny sposób w sferę jego uczuć i przeżyć, a co za tym idzie nie powinno być źródłem jakichkolwiek dolegliwości psychicznych, złych stanów emocjonalnych czy stresu. Wprawdzie M. K. (1) kilka dni później zmarła, niemniej jednak z faktu tego nie da się wyprowadzić prostego i logicznego wniosku co do istnienia związku przyczynowego pomiędzy tym zgonem a rezygnacją powoda z przewiezienia żony do szpitala transportem medycznym 8 grudnia 2010 r. – wtedy potencjalnie można byłoby mówić o naruszeniu dobrego imienia powoda, poprzez sugerowanie przyczynienia się jego osoby do śmierci żony. Podnieść należy, iż z zeznań A. R., lekarza zatrudnionego w szpitalu, w którym zmarła M. K. (1), złożonych w postępowaniu przygotowawczym w sprawie 1 Ds. 1191/10 dotyczącej narażenia M. K. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nieumyślnego spowodowania jej śmierci wynika, że M. K. (1) w dacie przyjęcia do szpitala była w bardzo ciężkim stanie, miała niedokrwienie i zgorzel kończyn dolnych, brak leczenia mógł spowodować zgon. Stan ten był wynikiem uogólnionej miażdżycy, miała też nadczynność tarczycy. Zmarła nie wyraziła zgody na konieczny w jej stanie zabieg amputacji obu kończyn na wysokości uda a nawet na założenie centralnego wkłucia do żyły podobojczykowej, aby możliwe było badanie i dalsze leczenie (k.400dwr. akt 1 Ds. 1191/10). Oceniając zatem treść dokumentacji medycznej z 8 grudnia 2010 r. obrazującej przebieg wizyty domowej u żony powoda w całym kontekście sytuacyjnym nie sposób uznać, by w obiektywnym odczuciu społecznym zawarte w niej wpisy przedstawiały powoda w jawnie negatywnym świetle.

Skoro tak, to w ramach rozkładu ciężaru dowodu obowiązującego na gruncie art. 24 k.c. odpada potrzeba badania, czy wpisy te są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, bo konieczność ta aktualizuje się tylko wtedy, gdy powód wykaże naruszenie dóbr osobistych wypowiedzią opisową. Wówczas, poprzez wykazanie przez stronę pozwaną prawdziwości twierdzeń co do faktów może nastąpić obalenie domniemania bezprawności działania.

Nie można podzielić twierdzeń powoda, że pozwany sfałszował dokumentację medyczną z 8 grudnia 2010 r. Zarzut ten jest gołosłowny. Powód przyznał, że na ten dzień zamówił wizytę domową, a twierdzenia pozwanego, że dokumentacja medyczna M. K. (2) z tego dnia oddaje w sposób pełny i prawdziwy przebieg zdarzeń, znajdują oparcie w wynikach postępowania w sprawie II Kp 151/11 Sądu Rejonowego w Jarocinie, który postanowieniem z dnia 9 października 2012 r. utrzymał w mocy postanowienie Prokuratora Rejonowego w Jarocinie umarzające dochodzenie w sprawie poświadczenia nieprawdy w dokumentacji medycznej M. K. (2) z 8 grudnia 2010 r. (postanowienie k. 153).

Rozważania Sądu I instancji o braku bezprawności działania strony pozwanej mają więc wtórny charakter w stosunku do zasadniczej kwestii, jaką jest niewykazanie przez powoda, że w związku z działaniem strony pozwanej doszło do naruszenia jego dóbr osobistych.

Nie miało więc istotnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności pozwanego to, że dokumentacja lekarska obejmująca wpisy z wizyt domowych z 6 i 8 grudnia 2010 r. nie została po śmierci M. K. (1) upubliczniona, wykorzystana w sposób niezgodny z przeznaczeniem. Ubocznie wypada zauważyć, że niepubliczne postawienie zarzutu, zwłaszcza obraźliwego lub ubliżającego, nie wyłącza odpowiedzialności za naruszenie takich dóbr osobistych jak godność, czyli cześć wewnętrzna – jest to wyobrażenie jednostki o jej własnej wartości. Natomiast naruszenie dobrego imienia (cześć zewnętrzna) wymaga rozpowszechnienia wiadomości określonej treści o innej osobie.

W rezultacie powód nie zdołał zakwestionować stanowiska Sądu I instancji co do tego, że pozwany nie naruszył jego dóbr osobistych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na zasadzie art. 385 k.p.c., zaś z uwagi na wynik sprawy obciążył powoda jako stronę przegrywającą kosztami postępowania strony przeciwnej stosownie do art. 98 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).